

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedpłat, słońca pracy, przerwaniu korespondencji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dotychczas kwot, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Bonawentury  
Wtorek Henryka  
Środa N. P. M. Szkapł.

|                    |      |        |      |
|--------------------|------|--------|------|
| Dziś wschód słońca | 3,55 | zachód | 8,15 |
| Jutro „            | 3,56 | „      | 8,14 |
| Pojut. „           | 3,57 | „      | 8,13 |

Nr. 81

Wąbrzeźno, wtorek 15 lipca 1930 r.

Rok X

## Ku pamięci tragedji na Warmji i Mazurach.

W 10-tą rocznicę przegranej plebiscytu na ziemiach niewyzwolonych Prus Wschodnich.

II.

Mówiąc o ciężkich warunkach na terenie plebiscytowym, zaznaczyć przedewszystkiem trzeba, że stanowisko samej Komisji dało już Niemcom nadzieję i otuchę wygrania plebiscytu.

Następnie wojsko aljanckie przybyło na teren absolutnie za małej ilości, jak na 10 powiatów, objętych plebiscytem, aby utrzymać należyty spokój, porządek i sprawiedliwość. Trzeba było tu nie 1.200, ale co najmniej 10.000 żołnierzy. Z drugiej strony siła zbrojna niemiecka wynosiła 6.000 ludzi, zgrupowanych w policji i w „Sicherheitswehr”. A są dowody, że wojska te zachowywały się jednostronnie. To samo powiedzieć można o wszystkich organizacjach niemieckich.

Ważną okolicznością jest fakt, iż cała administracja terenu została w rękach niemieckich. Ponadto junktury, nauczyciele, rektorzy, urzędnicy wszelkiego rodzaju, kolejarze, księża i wojskowi mieli wpływ na lud i dokazał mogli wszystkiego. W końcu przyjazd wielkiej liczby emigrantów, których oprócz urodzenia nic więcej nie wiązało z terenem, a którzy pod terorem całą falangą głosowali za Niemcami, następnie wczesny termin głosowania, przyczyniły się do „zwycięstwa” niemieckiego.

A strona przeciwna, Polska? Wpływ agitacji polskiej stał się możliwy jedynie po przybyciu Komisji, czyli wtedy, kiedy było już zapóźno. Ludność polska z terenu, tak przed przybyciem, jak i po przybyciu Komisji nie mogła wcale wywajać swych przekonań polskich, bo silnie postawione organizacje sprawiły, że każdy Polak, objawiający swą polskość, ogłaszany zostawał za zdrajcę i narażał się tem samem na dotkliwe prześladowania, a nawet na utratę życia i mienia.

W ten sposób więc Niemcy przez pogwałcenie zasad sprawiedliwości odnieśli chwilowo zwycięstwo na tych ziemiach. Nie znaczy to jeszcze, iżby one nie były polskie, lub Polska do nich nie miała prawa.

Historja i dalszy bieg dziejów wykaże jeszcze, iż Mazury, a specjalnie Powiśle i Warmja to ziemie od prastarych czasów polskie i zamieszkałe przez ludność, mającą może inny sposób myślenia, ale zawsze z krwi, kości i ducha polską. Polska, żądając plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, nie kierowała się zaborczym imperjalizmem, ale czyniąc zadość wzniosłym ideom sprawiedliwości, zjednoczyć chciała wszystkich, mówiących polskim językiem — pod skrzydłami Orła Białego.

Tymczasem losy zrzuciły inaczej. Utraciliśmy nie tylko pół miliona ludu polskiego, ale przedewszystkiem teren, dzielący państwo nasze od uciążonego morza. Pamiętać bowiem trzeba, że Warmja i Mazury to nie tylko ten niewielki obszar ziem polskiej, posiadający 3.300 przeczudnych jezior, okolonnych lasami, nie tylko terytorjum, zagrabiające nam od północy w razie wojny z Prusakami, co wykażały najlepiej zwycięstwa Hindenburga nad Moskalami w tych właśnie okolicach, — ale przedewszystkiem nasza droga do morza Bałtyckiego.

A przecież dzisiaj, w dwunastym roku niepodległości, jasnym jest dla każdego, że jeżeli naród polski ma być narodem wielkim i potężnym, jeżeli Polska ma być mocarstwem w Europie w całem tego słowa znaczeniu, — to posiadać musi szeroki i swobodny dostęp do morza. Kwestja morza, kwestja brzegu morskiego w należnych nam granicach

## Posiedzenie Senatu nie dojdzie do skutku.

WARSZAWA, 14. 7. W kołach politycznych uważane jest za

rzecz pewną,

iż zwołane na dzień 17. b. m. posiedzenie Senatu nie dojdzie do skutku, gdy sesja nadzwyczajna będzie w tym dniu zamknięta.

## Bestjalstwo strażników litewskich.

Prasa wileńska donosi, że onegdaj rano na odcinu rany koło głośnie z niedawnych zajęć Dmitrówki, strażnicy litewscy zaczęli rzucać granaty w celu głośniecia ryb do rzeki Merezanki. W tym czasie przejeżdżała łodzią 3 miejscowych rybaków, co widząc jeden ze strażników rzucił granat w ich stronę. Pocisk trafił w łódź i eksplodował w momencie, gdy jeden z rybaków usiłował wyrzucić

go z łodzi. Granat rozszarpał rybaków. Dopiero po kilku godzinach wydobyto zwłoki z wody.

Jak się okazało, to byli mieszkańcy Dmitrówki, narodowości litewskiej. W sprawie tej władze nasze prowadzą dochodzenia, a rodziny zabitych postanowiły wszcząć kroki u władz kowieńskich z żądaniem pokrycia strat moralnych i materialnych.

## Wstrząsający wypadek z uzbrojonym szaleńcem.

Celując z karabinu i granatów, zabił 7 osób, podpalił wieś i sam marnie skończył.

WILNO, 12. 7. W powiecie dziśnieńskim, w miejscowości pogranicznej Antonowicze wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. Umysłowo-chory Józef Bronowski, cierpiący od dłuższego czasu na manję prześladowczą, uzbrojony w karabin i dwa granaty ręczne, zamknął się w domu rodziców i zaczął ostrzeliwać przez okno przechodzących włościan. Pierwszą ofiarą szaleńca padła 65-letnia matka jego, która usiłowała powstrzymać syna od szaleńczego kroku i odebrać mu broń. Następnie furjat zastrzelił brata, który starał się wyrwać mu karabin. Zranił dalej sąsiada, a gdy sołtys z grupą włościan usiłował go wedrzeć się do domu i obłąkańca ubezwładnić, Bronowski podpalił dom, sam zaś przedostał się na strych i stamtąd zaczął ponownie ostrzeliwać ze-

branych koło domu włościan z sołtysem na czele. Sołtys pod ochroną drzew starał się ugasić ogień. Furjat jednak dostrzegł go i celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Potem rzucił granat w grupę członków ochotniczej straży pożarnej, raniąc trzech strażaków.

Zbrani strażnicy i właścianie otaczający dom płonący, pod gradem kul odstąpili od gaszenia ognia. Korzystając z tego furjat, ze strychu wdrapał się na płonący dach domu i porzućwszy karabin, rozpoczął szaleńczy taniec. Wkrótce płomień ogarnął dach i Bronowski runął w morze ognia, gdzie znalazł śmierć. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 8 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

## W 10-lecie przegranej, lecz nie ostatecznie

Manifestacja polska w Działdowie.

DZIAŁDOWO. W niedzielę, 13. b. m. w 10-tą rocznicę plebiscytu odbyła się w Działdowie olbrzymia manifestacja narodowa, zorganizowana przez Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, przy tłumnym udziale uchodźców, delegatów i Stow. i organizacji, instytucji społecznych oraz miejscowej ludności.

Manifestacja rozpoczęła się podniosłym nabożeństwem w ewangelickim kościele i uroczystą mszą połową na Rynku.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych tłumów w zastępstwie p. wojewody pomorskiego p. nacz. wydz. Walerjan Zapała. Ponadto przemawiali pp. starosta powiatowy Plackowski, burmistrz Felski i red. Nowakowski, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.

Po poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik Władysława Jagiełły, odbyło się śniadanie, wydane przez miasto i wydział powiatowy, w którym wzięło udział około 200 osób.

etnograficznych jest bowiem kwestją istnienia, żywotności i rozwoju naszej Ojczyzny.

Dzisiaj, jakkolwiek minął już jedyny w historii moment, w którym silną wolą, energją i ofiarnością całego narodu zdobyć mogliśmy ten upragniony szmat ziemi, pamiętać musimy o jednym:

Polska plebiscytu nie uznała i wniosła do Rady Ambasadorów i do Ligi Narodów wielki protest, który dotąd załatwiony nie został. Dla nas kwestja ta będzie więc zawsze otwartą.

Pamiętać musimy dalej, że Warmja, Powiśle i Mazury, to ziemie odwieczne polskie, które jedynie przemoc obca oderwała chwilowo od Macierzy, że na ziemiach tych żyje dzisiaj w strasznych warunkach narodowych pół miliona Polaków, o któ-

Olbrzymie wrażenie na ludności miejscowej wywarło ukazanie się nad miastem aeroplanu wojkowego, którym przyleciał z Gdyni wojewoda pomorski, p. Lamot.

Wysiadającemu z samolotu p. wojewodzie zbrani urządzili gorącą owację, poczem p. wojewoda udał się na granicę niemiecką, do Krasnej Łąki, gdzie rozdał osobiście nagrody zawodnikom biegu kolarskiego i marszu forsownego.

Wieczorem odbyło się zebranie zjazdowe Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, następnie zabawa b. powstalców i wojaków, wreszcie uroczysta akademja i koncert Korporacji akademickiej „Masovia”.

Manifestacja wywarła olbrzymie wrażenie na ludności. Uchwalono rezolucję, domagającą się od Rzplitej interwencji w związku z niesłychanym uciskiem Mazurów i Warmjaków w Prusach Wschodnich.

rych pamiętać musimy, abyśmy przed historją i przyszłym pokoleniem nie stanęli z piętnem zarzutu na czołe, iż zaprzepaściliśmy narodowo ten odłam narodu polskiego, co dzisiaj jeszcze mimo wszystko nie stracił przywiązania do Macierzy.

Historja dziejów ma niezbadane drogi. Doczekaliśmy się zmartwychwstania umiłowanej Ojczyzny, doczekaliśmy się powrotu wszystkich zaborów i Górnego Śląska i Wileńszczyzny na łono Macierzy, — to doczekamy się napewno i powrotu tej ostatniej części ziemi polskiej do Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

Ludwik Łydko  
b. kierownik Wydziału Prasowego  
w Mazursk. Komitecie Pleb. w Olsztynie.



## Nasz odwrót, a sytuacja międzynarodowa Polski w lecie 1920 r.

Z chwilą załamania się frontu polskiego na Ukrainie w czerwcu 1920 r., rozpoczął się okres kryzysu w wojnie polsko-rosyjskiej. Ale od pierwszych dni lipca, gdy potężny taran pięciu armij Tuchaczewskiego zwał się na szczupłą polską barjerę obronną pomiędzy Dźwiną i Berezyną, stało się jasne, że poza tym kryzysem rozgrywa się dramat w skali i o znaczeniu światowym.

Znany i z okazji wspomnień rocznicowych tak często powtarzany obecnie rozkaz Tuchaczewskiego głosi, że: „Przez trup Polski wiedzie droga do wszechświatowego pożaru“.

Treść tego rozkazu obiegała już w kilka dni po jego wydaniu szpalty prasy światowej. Znały go gabinety dyplomatyczne. Wiedzano, że Polska nie jest celem, lecz tylko etapem ofensywy rosyjskiej. Wiedzano, że celem właściwym jest wywołanie rewolucji na zachodzie Europy. Zdałoby się, że uznanie w takich warunkach konieczności ocalenia Polski za podstawę obrony Europy nie będzie trudne. I że z przyjęcia tej podstawy muszą wynikać wszystkie logiczne konsekwencje, jak pomoc dyplomatyczna, wojskowa i materialna.

A jednak teren międzynarodowy nie okazał Polsce w tych przełomowych dniach spodziewanej przychylności. Europa nie umiała wyczuć grozy, tkwiącej w nawale hord bolszewickich. Zachowywała się tak, że gdyby nie nadludzki prawie wysiłek żołnierza polskiego, prowadzonego genialną wolą Naczelnego Wodza, to niczy nie zapobiegło wybuchowi ogólnego pożaru rewolucyjnego.

Położenie międzynarodowe Polski układało się nieomyślnie już od czasów kongresu wersalskiego. W miarę jednak wiązania się naszej energii państwowej na wschodzie, w walce o granice z Rosją, gdy nie mogliśmy skutecznie pilnować naszych interesów na zachodzie, wroga nam propaganda rozwijała coraz bardziej potężniejszą działalność. Na niekorzyść Polski pracowali przedewszystkiem Niemcy, pragnący stworzyć warunki, umożliwiające im rewindykację Poznańskiego i Pomorza. Szkodzili nam Czesi, zmierzający do zawładnięcia Śląskiem Cieszyńskim i uzyskania wspólnej granicy z Rosją. Wichrzyła wpływowa jeszcze emigracja rosyjska, broniąc hasła „jedyną i niedielimą”. Kością w gardle była Polska ówczesna premierowi angielskiemu, Lloyd George'owi, jako zawada, utrudniająca rzekomo ugodę handlową anglo-rosyjską. Poważne sukcesy odnosiła wreszcie propaganda Kominternu, mobilizując przeciwko Polsce proletariąt światowy. W pewnych wypadkach na pomoc bolszewizmowi przychodził nacjonalizm. Wynikiem takiego współdziałania było zatrzymanie polskich transportów broni i amunicji w Czechach i Gdańsku, oraz odmowa ładowania ich w portach holenderskich, a częściowo nawet angielskich.

Takie nastroje panowały w Europie, gdy w drugim tygodniu lipca sprawy polskie stały się przedmiotem obrad na konferencji w Spa.

Zwołana celem uregulowania zobowiązań niemieckich, konferencja ta nie mogła się uchylić od interwencji w konflikcie polsko-rosyjskim, dochodzącym już niemal do kulminacyjnego napięcia. Ale tam, gdzie wpływ decydujący posiadał wszechmocny jeszcze Lloyd George, a łatwy dostęp — wroga Polsce propaganda, rozstrzygnięcia nie mogły być dla Polski przychylnie. To też konferencja narzuciła Polsce następujące warunki:

- 1) natychmiastowy rozejm z bolszewikami i conięcie się wojsk polskich na t. zw. linię Curzona, a w Galicji — zatrzymanie się na linii, osiągniętej w dniu zawieszenia broni;
- 2) zgoda na konferencję pokojową w Londynie z udziałem przedstawicieli szeregu innych państw;
- 3) przyjęcie decyzji Rady Najwyższej w sprawie granic Polski z Litwą, wraz w sprawie Śląska Cieszyńskiego i Galicji.

Za cenę tej kapitulacji zobowiązywała się Anglia pośredniczyć pomiędzy Polską i Rosją w doprowadzeniu do zawieszenia broni, a sprzymierzeni — do pomocy w razie odmowy ze strony rządu sowieckiego.

Przedstawiciel Polski, ówczesny premier Wł. Grabski, upadły na duchu, jak większa część społeczeństwa, warunki te przyjął i narzucone umowy podpisał. Nabierała tem samem mocy prawnej sytuacja, która przesądzała o klęsce Polski nawet w wypadku zwycięstwa wojskowego nad Sowiecami. Przed Naczelnym Wodzem i zarazem Naczelnikiem Państwa Polskiego wyrastał nowy potężny węzeł myślowy. Już teraz nie wystarczyło samo obmyślenie planu zwycięstwa nad taranem Tuchaczewskiego. Trzeba było myśleć również o znalezieniu sposobu uwolnienia się z zabójczych dla Polski zobowiązań, przyjętych w Spa. Będziemy mieli sposobność w dalszym obrazowaniu przebiegu pamiętnego 1920 roku stwierdzić, że te sposoby zostały znalezione.

## Nowocześni żebracy.

Świat całym pędem idzie naprzód i kto by chciał jeszcze po dawnemu robić pieszo 20—30 km dziennie, ten nie wiele zdobędzie, bo wyprzedzą go.

Uznając całą słusność tej zasady trójka żebraków berlińskich, dwóch mężczyzn i jedna dama nabyli motocykl z wózkiem, by w godny XX-go wieku sposób zdobywać kawałek żebranego chleba. Niedawno trójka ta pędem zawitała na swym motorowym rumaku z Berlina do Königswusterhausen. Tam zatrzymano się przed jedną z najlepszych restauracji, zamówiono tylko kawę, kto-

## Straszna katastrofa w kopalni węgla.

Wrocław, 10. 7. Wczoraj około godz. 16-tej w kopalni Wacława pod Neurode nastąpiła straszna katastrofa górnicza wskutek eksplozji kwasu węglowego. Do godziny 20 wydobyto 20 trupów. 90 do 100 górnikom, zamkniętym w szybie, grozi niechybna śmierć.

Wrocław, 10. 7. Według dalszych wiadomości, eksplozja kwasu węglowego w Neurode na Śląsku dotknęła dwie grupy sztygarów, a mianowicie jedna grupa składa się ze 108 ludzi, z których 50

wydobyto nieżywych i 18 trupów. Los pozostałych jest dotąd nieznany. Z drugiej grupy sztygarów, składającej się z 83 ludzi dotąd nikogo nie wydobyto, a o losie ich wskutek tego dotąd absolutnie nic nie wiadomo.

Wrocław, 10. 7. Do godziny 21,50 wydobyto z kopalni w Ausdorf 67 trupów, a 47 osób po większej części z objawami zatrucia odwieziono do szpitala. Spodziewać się należy, że z zasypianych 73 górników większą część nie uda się uratować.

## Ubóstwo społeczeństwa i nadmiar gotówki w bankach.

Czytamy w prasie warszawskiej:

„Kartel banków polskich postanowił obniżyć procent od wkładów na rachunki bieżące i oszczędnościowe. Uchwała ta obowiązuje już od 1 lipca. Zmniejszenie procentów spowodowane zostało niemożnością płacenia wysokich odsetek od kapitału, z którym banki nie mają co robić.

Okazuje się bowiem, iż wobec licznych upadłości, nadzorów itd., banki boją się ryzykować kredytu dla handlu i przemysłu.

Pieniądze leżą więc nieprodukcyjnie, a klientowi posiadającemu wkład trzeba płacić procent. W wielu wypadkach jednak banki stosują przesadną ostrożność i nie chcą udzielać kredytu nawet starym i zaufanym firmom“.

Ten skromny napozór komunikat, stwierdzający, że banki aż duszą się od nadmiaru pieniędzy, podczas gdy w kraju narzekamy na powszechny brak gotówki, odsłania nam właściwe oblicze dzisiejszych stosunków.

Powszechny brak wzajemnego zaufania, spowodowany licznym nadużywaniem ludzi dobrej wiary, oraz wzajemny wyzysk, znamionujący chciwość jednostek, władających kapitałem — oto ce-

rą spożyto, posilając się chlebem i zapasami zdobytemi po drodze, podzielono miasto na rewiry i zabrano się ochoczo do „pracy“.

Dama pozostała przy motocyklu a... „panowie“ obiegli szybko swoje rewiry i po trzech godzinach powrócili obładowani użebranym chlebem, ubranem i gotówką.

Wypito drugą kawę. Dama odebrała pieniądze i sumę całą zapisała do „książki buchalteryjnej“ i nie tracąc czasu, całe towarzystwo ruszyło dalej w podróż z szybkością 100 km na godzinę.

Po upływie kwadransa wszyscy byli już w Mit-

tenwald, gdzie przeprowadzono znowu planową akcję. Dama przytem zajęła się wróceniem z kart. Po kilku godzinach znowu dobranetrio jechało dalej.

Tak się dziś zdobywa chleb żebracy.

### NIEMOŻLIWY KREDYTY

Kryzys, jaki się daje odczuwać w handlu, przyczynia się jednocześnie do słabego wyzykania kredytów banków państwowych, przeznaczonych dla kupiectwa. Tak np. w ciągu miesiąca czerwca około 15 proc. kredytów dla kupiectwa, przeznaczonych przez Bank Polski, nie było wcale zużytkowane.

### PRZEJĘCIE „DARU POMORIA“.

„Dar Pomorza“, okręt polski, przejęty został wczoraj i uroczystie oddany Państwu. W związku z tem odbyły się olbrzymie manifestacje w Gdyni. — Szczegóły podamy w następnym numerze.

## Z pobytu Pana Ministra Rolnictwa w powiecie wąbrzeskim

W ubiegły piątek przed południem przybył do naszego powiatu pan Minister Rolnictwa — Janta-Połczyński, celem zwiedzenia całego szeregu placówek rolniczych.

Na granicy naszego powiatu p. Ministra, któremu towarzyszyli: p. Wojewoda Lamot, prezes P. T. R. p. Donimirski, prezydent Izby Rolniczej, p. Esden - Tempski, nacelnik Królikowski, nacelnik Ceceniowski, dyr. Hulewicz i inni, powitali pan starosta dr. Prądzyński i Prezes Powiatowy P. T. R. p. Sojecki Józef, w towarzystwie Instruktora Rolnego p. Malkiewicza.

Pierwszą placówkę, którą zwiedził p. Minister w naszym powiecie, była żeńska szkoła rolnicza w Kowalewie.

Tuż przed wjazdem do szkoły, hufiec p. w. przy Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej i Sokoła, w chwili, gdy Pan Minister nadjechał, prezentował broń. Pan Minister powitany został przez dyrektorkę szkoły p. Gorgoniównę, p. burmistrza Kuchlera i innych, poczem zwiedził urządzenie szkoły, urządzenie gospodarskie, obejrzał żywy i martwy inwentarz szkoły.

Do Kowalewa przybył jeszcze na powitanie P. Ministra: ks. gen. sekr. Młodzieży Żynda, poseł Rząsa, z „Głosu Wąbrzeskiego“ przybył pp. redaktor B. Szczuka, oraz p. Ziółkowski.

Po wspólnej fotografii przed gmachem szkoły, Pan Minister udał się do Wielkich Radowisk.

U wjazdu do wsi Wielkie Radowiska ustawiono bramę wjazdową z napisem:

„Serdecznie Witamy!“

Przed plebanją ustawiły się:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej z sztandarem i bronią, Straż Ogniowa, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej ze sztandarem, w końcu Kółko Rolnicze z prezesem Kołpackim na czele oraz wójt, sołtys i rada gminna.

Wysiadającego z samochodu p. Ministra powitał Ks. Dr. Łęgowski, proboszcz z Wielkich Radowisk, a poszczególne naczelniczki i naczelnikowie składali p. Ministrowi raport.

W imieniu Kółka Rolniczego przemówił pan Kołpacki, prezes.

Powitanie p. Kołpackiego nadzwyczaj podobało się Panu Ministrowi, który też przyzekł, że zawsze będzie popierał w miarę sił i możności rolników w powiecie wąbrzeskim. Następnie również serdecznie powitał dostojnego Gościa p. Balcercowicz, sołtys.

Przed wjazdem do probostwa, gdzie ustawiono również piękną bramę, mała Helem Szotowiczówna, pięknym wierszykiem powitała p. Ministra, wręczając mu równocześnie ładny bukiet kwiatów.

Tu do Radowisk przybyli na powitanie p. Ministra pp.

Al. hr. Dąbski z Wałycza, dy. szkoły rolniczej p. Inż. Kowalski z Dębowejłaki, p. dziedzic Mieczkowski z Niedźwiedzia, państwo Kentzerowie z Lipniczek i p. Łukiewska z Torunia.

Pan Minister specjalnie zainteresował się sekcją przysposobienia rolniczego wychowu kur i świń.

Kury wystawiły na pokaz pp. Kazimiera Gutkowska, Irena Kowalska, Władysława Muzalewska, Wanda Tylicka, Józefa Gutkowska, Adela Gutkowska, Marta Piorkowska, C. Kranzówna, Anna Baranowska i Burczyńska Helena.

Po zwiedzeniu kur, świń, okazów zboża i okopowych, p. Minister objechał poleńka doświadczalne, o których, tak jak przy zwiedzaniu innych sekcji, objaśniał p. Ministrowi Instruktor Rolny P. T. R. p. Zenon Malkiewicz.

Z Wielkich Radowisk, według ściśle obowiązującego programu p. Minister odjechał do Frydrychowa, gdzie podejmowany był przez p. Pankowskiego.

Panu Ministrowi został węczonej ostatni numer „Głosu Wąbrzeskiego“, w którym umieszczona została prośba do panów Ministrów Rolnictwa i Reform Roln. w sprawie osadników w Hamerze.

Mamy nadzieję, że prośba wystosowana do Panów Ministrów odniesie pożądany skutek.

W Płużnicy.

Z Frydrychowa udał się p. Minister przez Wąbrzeżno do Płużnicy, gdzie p. Ministra czekała cała ludność wioski — dzieci szkolne, Towarzystwa i Kółko Rolnicze. Wysiadającego z samochodu Dostojnego Gościa powitał p. Kowalski, prezes



swą siedzibę w Płużnicy, w czasie wizytacji przez Pana Ministra dr. Janta-Pończyńskiego.

**Sprawozdanie Spółdzielni Mleczarskiej w Płużnicy.**

W roku 1925 usunęliśmy podstępem niemiecki zarząd. Objęliśmy władzę w takim stanie, że brakowało za 3/4 miesiąca pieniędzy do wypłaty. Wszelkie maszyny zrujnowane. Mleka było zimową porą 3000, a latową 4000 ltr. dziennie. Dziś mamy w zimie 7000, a w miesiącach letnich dociąga do 10000 ltr. dziennie.

Za przeszło 100.000 zł. sprowadziliśmy nowych maszyn, a dziś mamy już tylko 20.000 zł. długu za maszyny.

**Sprawozdanie Spółki Kasy Stefczyka w Płużnicy.**

W roku 1925 została Kasa z 22-ma członkami założona. Po jednym roku jej pracy uzyskali rolnicy zaufanie i w bardzo szybkim tempie się rozwinęła. Dziś mamy:

członków 188, udziałów 7.096,— zł., kapitał zapasowy — 1.119,— zł., wkładów oszczędnościowych — 14.224,54 zł., pożyczki w Centralnej Kasie — 60.000,— zł., pożyczek udzieliliśmy członkom 82.000,— zł.

Wkłady oszczędnościowe byłyby niewątpliwie większe, gdyby nie elektryfikacja gminy.

**Sprawozdanie Spółdzielni Elektryfikacyjnej w Płużnicy.**

W roku 1927 została Spółdzielnia założona. Członków jest 46. Udziałów 22.000,— zł. (dziesięciokrotna odpowiedzialność). Kapitał zakładowy 20.000,— zł. Majątek Spółdzielni wynosi 190.000,— zł., który się składa z: 1 km. wysokiego napięcia, 8 km. niskiego napięcia, 2 centromatowy, 46 liczników na siłę i 88 na światło. Długu mamy 150.000,— złotych.

Obszar gminy wynosi włącznie z nieużytkami 700 ha. Na tym obszarze pracuje: 5 motorów o sile 1,5 koni, 1 motor o sile 2,5 koni, 2 motory o sile 3,5 koni, 6 motorów o sile 4,5 koni, 12 motorów o sile 6 koni, 4 motory o sile 8 koni, 6 motorów o sile 9,5 koni, 1 motor o sile 15 koni, 2 motory o sile 24 koni. Razem 39 motorów.

Motory i instalacja domowa kosztowały razem 195.000,— złotych. Powyższa suma była rzeczą każdego rolnika prywatną i została w roku 1927 i 28 całkowicie zapłacona. Do tego dochodzi 22.000,— zł. udziałów, które także zostały w tych latach wpłacone.

Prosimy Pana Ministra o łaskawą pomoc.

Sprawozdanie Spółdzielni Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła, w Płużnicy.

W roku 1930 zawiązała się powyższa Spółdzielnia, która już istnieje, tylko jeszcze nieuruchomiona. Spółdzielnia ta przyniesie rolnikom naszej okolicy niewątpliwie wielkie korzyści, gdyż przez nią usuniemy wyzysk handlarzy. Na zakończenie należy mi nadmienić, że powstanie i rozwój wszystkich czterech Spółdzielni zawdzięczamy tylko Związkowi Rewizyjnemu w Toruniu i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Toruniu, która wszystkie Spółdzielnie finansuje. Wszyscy spółdzielcy tych czterech Spółdzielni nie znajdują słów uznania dla Związku Rewizyjnego i Centralnej Kasy w Toruniu.

Nadmienić sobie pozwolę, że powyższe dane zestawilem będąc w biegu spraw dokładnie poinformowany, pracując we wszystkich czterech zarządach.

W końcu przemówienia p. Kowalski wznosił okrzyk na cześć p. Ministra. Okrzyk „Niech żyje!” został entuzjastycznie powtórzony przez witających. Córeczka pp. Sowińskich wręczyła p. Ministrowi bukiet kwiatów.

Następnie p. Minister zwiedził mleczarnię spółdzielczą i zakłady elektryfikacyjne wioski.

Krótko przed piątą p. Minister udał się na granicę naszego powiatu i powiatu chełmińskiego, gdzie został pożegnany przez p. starostę dr. Prądzynskiego, p. prezesa Sojeckiego, Instruktora Rolnego P. T. R. Malkiewicza, dyr. Kowalskiego i przedstawiciela naszego pisma p. Zbigniewa Wachowiaka.

**WIADOMOSCI POTOCZNE.**

**Wąbrzeźno, dnia, 14 lipca 1930 r.**

— **Osobiste.** Pan Zygmunt Irzyk, zamianowany został komendantem Posterunku Straży Granicznej w Wąbrzeźnie.

— **Wspaniałe obchód jubileuszowy.** Wczoraj odbył się nadwyzczaj uroczyste obchód 25-letniego założenia Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie. Zebranie jubileuszowe wysłało depesze do: Komitetu Obchodu w Działdowie, Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, Jego Eksc. Ks. Biskupa, wojewody p. Lamota, Ks. patrona Kup-

czyńskiego i ks. dziek. Wilkansa. Szczegółowy opis uroczystości ze względów technicznych podamy w następnym numerze.

— **Zapowiedziany pod gołem niebem wiec P. P. S.** frakcja rewolucyjna, jaki odbyć się miał wczoraj, nie doszedł do skutku.

— **Pożar zaduszony w zarodku.** W stołarni p. E. Reicha, przy ul. Wolności, wybuchł w sobotę ogień, który jednakże zdołano zlokalizować. Popałyły się belki i dach. Szkody dość znaczne.

— **„KINO SŁOŃCE“** wyświetla we wtorek i środę olbrzymie dzieło filmowe pod tytułem:

„Przygody brygadiera Gerarda“, dramat w 10 aktach, według słynnej powieści Art. Conan Doyle. W roli awanturnika słynny Rod la Rocque, obok niego występują: Phyllis Haver i Julia Faye.

**Z powiatu.**

— **Wielkie Radowiska.** (Wybory). W dniu wczorajszym odbyły się powtórne wybory do Sejmiku Powiatowego. Na 308 uprawnionych do głosowania głosowało 104. Lista nr. 2 otrzymała 82 głosy, 19 głosów padło na listę nr. 1. Trzy głosy zostały unieważnione.

— **Młody chłopiec złodziejem.** Wczoraj przytrzymano w kościele w Wielkich Radowiskach 12-letniego Maksymiljana Olszewskiego z Kurkocina, w chwili, gdy skradł ze skarbnicy 25 złotych. Młodocianego złodzieja przytrzymano i oddano w ręce Policji. — Rodzice zważajcie na swoje dzieci!

**RUCH TOWARZYSTW**

**KOMUNIKAT „SOKOŁA“ — WĄBRZEŹNO.**

Poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 19,30 ćwiczenia dla drużyn, zbiórka w Sokolni, ul. Przemysłowa.

Wtorek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 ćwiczenia dla druhen, zbiórka w sokolni, ul. Przemysłowa.

Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno  
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności  
Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. b. r. o godz. 9 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę 1 kasę rejestracyjną i szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę 1 bibliotekę.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 9 1/4 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę 1 kasę rejestracyjną.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10. Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30 r. o godz. 3 3/4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Opolskiego w Mgowie 1 rewolwer.

Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W środę, dnia 16 bm. o godz. 15,30 sprzedam w Mlewie najwięcej dającemu za gotówkę:

około 10 mórg żyta na pniu  
Zbiórka licytantów u gosp. Jagielskiego

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo.

**Przetarg przymusowy**

W środę, dnia 16 bm. o godz. 10 sprzedam w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę:

umywalkę dębową, obraz, kanapę, maszynę do szycia „Singer“ 10 parasoli, wóz roboczy, 2 sanie wyjazdowych, 2 rowery męskie, harmonium, wirówkę i presiaka

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

**Przetarg przymusowy**

W środę, dnia 16 bm. o godz. 11 sprzedam w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę:

motor ropny

Zbiórka licytantów przy cegielni p. Czajkowskiego, przy małym dworcu Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W środę, dnia 16 bm. o godz. 15 sprzedam w Mlewie najwięcej dającemu za gotówkę:

żrebaka

Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego Rogowski, komornik sąd. Kowalewo

**Przetarg przymusowy**

W środę, 16. 7. br. o godz. 14-tej sprzedam w Rychnowie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 morgi żyta na pniu

Zbiórka licytantów u gosp. Bujaka Rogowski, komorn. sądowy Kowalewo

**Przetarg przymusowy**  
W środę 16. 7. br. o godz. 14,30 sprzedam w Rychnowie najwięcej dającemu za gotówkę: wirówkę  
Zbiórka licytantów przy oberży p. Musińskiego Rogowski, kom. sąd. Kowalewo

**Cegły kl. I.**

dobre wypalone, format polski, odda tanio  
Cegielnia Parowa Kitnowo  
poczta Boguszewo, pow. Grudziądz.

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**

Dnia 16 lipca br. o godz. 16-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w W. Pułkowie

powózkę brązową (wolant)

Zbiórka reflektantów w podwórzku p. A. Węgierskiego  
Litwin, komornik sądowy w Golubiu

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**

Dnia 16 lipca br. o godz. 12.30 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w M. Pułkowie u p. W. Mendryka

2 świnię, 2 cielaki, zniwiarę, kartoflarkę i centryfugę  
LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Dyrekcja Szkoły Hod.-Rolniczej w Dębowejłacie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę szkolnego ogrodu owoc.

którego cenę wywoławczą wyznacza na 700 zł. Zgłoszenia pisemne (oferty) należy składać w kancelarii szkoły. Otwarcie zgłoszeń nastąpi dnia 22 lipca br., przyczem uwzględniona będzie najwyższa oferta.

**Towarzystwa**

uprasza się

**o rychłe**

zamówienia sali do zabaw — w własnym interesie —

**Hotel - „Dwór Wąbrzeski“**



Dziś w poniedziałek poraz ostatni  
Zabłyśnie najpiękniejsza blondynka Ameryki  
Dolores Costello oraz Luisa Dresser —  
w filmie p. t.

**Madonna ulicy**  
czyli **Poświęcenie kobiety.**

Do tego trzy śliczne

**NADPROGRAMY**

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8<sup>45</sup> wiecz.

**Przygody brygadiera Gerarda**

dramat w 10 wielkich aktach

W roli głównej słynny ROD LA ROCQUE, sekunduje najulubieńsza JULJA TAJE i jako Napoleon I. PHILIPS HAWER.

DO TEGO WESOŁY NADPROGRAM



**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30 r. o g. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie

7 izebaków, szafę żelazną, maszynę do pisania, 1 klacz 21 cielaków i około 20 ctr. nasion buraczanych  
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. o godz. 11.15 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

maszynę do pisania i szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w moim biurze ul. Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. A. Rudnickiego w Gzikach

14 tuczników, fortepian, kanapę, 2 fotele, stół i lustro

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. r. o godz. 10.45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie

1 młockarkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30. r. o g. 12.15 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u pana Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu

1 maciorę i cielaka

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30 r. o g. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Leonardy i Alojzego Sądowskich w Wielkądzu

1 młockarkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Fr. Dobrycha w Wąbrzeźnie

1 stół

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 kompl. radjoodbiorniki, leżankę, 2 obrazy, stół, fotel i 6 krzeseł

Zbiórka reflektantów w moim biurze ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30 r. o godz. 10,45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Stanisława Boruczyńskiego w Płużnicy

2 maciory, 2 tuczniaki i 8 tuczniaków 80 ft.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30. r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Zbigniewa Kosobudzkiego w Mgowie

1 kredens

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 16. 7. 30. r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Pastuszaka w Trzcielanie

1 powózkę, 3 maciory, 1 konia i 2 jałówki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bolesława Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej

1 maszynę do pisania, 1 szafę żelazną i 1 samochód ciężarowy

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 16. 7. 30. r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Pawła Perzyńskiego w Trzcielanie

3 tuczniaki, 2 jałówki i 1 buhaja

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 17. 7. 30. r. o g. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ferdynanda Hinzla w Ostrowie

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30. o godz. 8,30 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze przy ulicy Hallera 10

1 radjoodbiornik

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 16. 7. 30 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość mebli jak: bibliotekę, zegar, stół i. t. p.

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 16. 7. 1930 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

kompl. gabinet, 1 kompl. pokój mieszk., bibliotekę i lustro

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bronisława Barylskiego w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa kawiarnia „Bristol“

1 kanapę, 1 szafę, 2 nocne stoliki i umywalkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Zaręczyny**

z panną Antoniną Pawłowską zrywam

Olszewski Wład. Bagart, pow. Wąbrzeźno.

Sięje

truciznę

na mem polu przez cały rok

Franciszek Ostrowski Myśliwiec.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze ul. Hallera 10

większą ilość materiałów lok-cyowych

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Richarda Höhnego w Wąbrzeźnie Główny Dworzec

1 kanapę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie

2 buhaje i 3 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 7. 30 r. o g. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie

2 buhaje i 3 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 7. 30 r. o g. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie

2 buhaje i 3 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o g. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie

2 buhaje i 3 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 17. 7. 30 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Eleonory i Franciszka matz. Sęków w Rozgarole

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 7. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 tuczniaki

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. o godz. 9.20 przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę, przy kościele ewangelickim, w Wąbrzeźnie

warsztat stolarski, biurko i kanapę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 1930 r. o godz. 9.05 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. 1930 r. o godz. 9.15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Antoniego Makowskiego w Wąbrzeźnie

1 FORTEPIAN

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 16. 7. 30. r. o godz. 11 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Tomasza Przyrackiego w Ryńsku

3 cielaki, buhaja i 2 krowy

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. br. o godz. 10 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

60 par męskiego obuwia, 3 regaly skladowe, 3 tombanki, worek papieru, beczkę oleju, 100 butelek wina i wagę stołową.

Zbiórka reflektantów w moim biurze ul. Hallera 10!

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. br. o godz. 5,45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

skrzydło i piaszcz.

Zbiórka reflektantów w moim biurze ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. br. o godz. 8,45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

fortepian

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 15. 7. br. o godz. 9,45 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

manez, opielacz i 2 torfiarki.

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

**Przetarg przymusowy**

Dnia 15. 7. b. r. o godz. 8½ przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 zegarek kieszonkowy.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

**Ządaj**  
wśródzie  
Głos Wąbrzeski